

*STEFAN PRZEWŁOCKI*  
*Politechnika Łódzka*

## **ROLA GEODEZJI W PROCESIE KSZTAŁCENIA I W PRAKTYCE INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA**

Jest dla mnie wielkim zaszczytem uczestniczenie w tak miłej uroczystości Jubileuszu 70-lecia Profesora dr. hab. Bogdana Ney, naszego Kolegi i Przyjaciela, i możliwość podzielenia się własnymi spostrzeżeniami na temat roli geodezji na styku geodezji i budownictwa.

Temat ten od dziesięcioleci stanowi centrum zainteresowania pracowników wszystkich katedr i zakładów geodezji funkcjonujących na wydziałach budownictwa, a także na wydziałach architektury i inżynierii środowiska.

Rola geodezji w praktyce zawodowej inżynierów budownictwa została określona w ustawie Prawo budowlane i uszczegółowiona w rozporządzeniu Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

Mimo to strony, których te przepisy dotyczą, tj. inżynierowie budownictwa i inżynierowie geodeci, są nieusatysfakcjonowane. Problem w ogólnym zarysie polega na tym, że inżynierowie budownictwa odczytują niektóre zapisy w ww. aktach prawnych jako ich ubezwłasnowolnienie, zaś inżynierowie geodeci sądzą, że zapisy te są zbyt mało stanowcze i nie obejmują wszystkich czynności o charakterze geodezyjnym związanych z procesem inwestycyjnym, które powinny być zastrzeżone do realizacji wyłącznie przez geodetę uprawnionego.

Ta sytuacja w poważnym stopniu rzutuje na kształcenie inżynierów budownictwa i rolę geodezji w tym procesie. Wiadomo bowiem, że pula godzin dydaktycznych na studiach wyższych jest ograniczona i mimo konieczności włączania do programu nowych przedmiotów – na skutek postępu wiedzy i techniki – pula ta ma tendencje malejące, co uzasadnia się zarówno względami ekonomicznymi (kosztami kształcenia), jak i koniecznością skracania (a przynajmniej niewydłużania) okresu studiów, liczby tygodni w semestrze i liczby godzin zajęć w tygodniu.

W tej sytuacji w ogólnym bilansie godzin w toku całych studiów priorytet mają przedmioty kierunkowe i specjalistyczne, zaś wymiar

godzin przeznaczonych na przedmioty „uzupełniające” obiektywnie ma tendencje malejące. W tym także wymiar godzin przeznaczonych na geodezję.

W związku z tym przed kilku laty podjęto udaną próbę zmiany tej sytuacji i stworzenia podstaw prawnych umożliwiających inżynierom budownictwa funkcjonującym na styku geodezji i budownictwa, którzy w toku studiów zaliczyli odpowiednią liczbę godzin z geodezji, kartografii i przedmiotów pokrewnych a także zaliczyli stosowną liczbę ćwiczeń terenowych z geodezji i legitymują się kilkuletnią praktyką zawodową w zakresie geodezji, ubiegania się o uprawnienia zawodowe z geodezji w zakresie geodezyjnej obsługi inwestycji budowlanych.

Niestety, zmiany na rynku pracy zmusiły geodetów do ochrony własnych interesów zawodowych i w wyniku kolejnych nowelizacji przepisów prawnych dotyczących uprawnień zawodowych z geodezji ograniczono możliwości ubiegania się o te uprawnienia wyłącznie do osób posiadających pełne wykształcenie geodezyjne (na poziomie inżyniera lub technika).

Zmiany te odbiły się echem na wydziałach budownictwa, gdzie powstały wątpliwości „po co nam geodezja w procesie studiów, jeżeli nie będziemy mieli prawa praktycznego wykorzystania tej wiedzy i umiejętności w praktyce, w procesie projektowania i realizacji inwestycji budowlanych”. To z kolei pociąga za sobą brak zainteresowania studentów geodezją, tendencje zmniejszania nakładów na modernizację sprzętu dydaktycznego, ograniczanie liczby godzin wykładów, ćwiczeń i ćwiczeń terenowych z geodezji w programach studiów, malejące zainteresowanie rozwojem kadry naukowej geodetów, co prowadzi do obsadzania katedr geodezji niegeodetami bądź zlecenie prowadzenia zajęć z geodezji przez pracowników innych katedr, np. geotechniki, komunikacji, budowy dróg.

Oczywiście przyczyną tego stanu rzeczy w znacznym stopniu są też obiektywne ograniczenia budżetów uczelni, ale właśnie w tej sytuacji, aby odgrywać stosowną rolę w procesie kształcenia na każdym wydziale, konieczne jest wykazanie się interesującym, nowoczesnym programem kształcenia, przydatnością w praktyce zawodowej wiedzy pozyskanej w trakcie wykładów i umiejętnością wykorzystania każdego ćwiczenia w praktyce zawodowej. To wszystko jest niezbędne w sporze na argumenty czy współczesne technologie w budownictwie mogą być poprawnie realizowane bez udziału wyspecjalizowanych zespołów pomiarowych (geodetów bądź metrologów), nie zawsze posiadających wykształcenie geodezyjne, ale dobrze znających procedury

pomiarowe, umiejętnie posługujących się współczesnymi technikami pomiarowymi, gwarantującymi sprawną i poprawną realizację nadzorowanych inwestycji budowlanych.

Brak w przepisach prawnych jednoznacznych ustaleń zakresu czynności pomiarowych i stosownych uprawnień inżynierów budownictwa w zakresie kształtowania geometrycznego i metrologii budowlanej wynikających z obligatoryjnego, a być może także z własnego wyboru specjalizacji w procesie studiów czyni nauczanie geodezji i przedmiotów pokrewnych na kierunkach inżynierii lądowej w stosownym wymiarze mało uzasadnione.

Można by powiedzieć, „geodezji na kierunku inżynierii lądowej należy się więcej”, ale to musi być potwierdzone formalnymi i prawnymi wymaganiami praktyki inżynierskiej inżynierów budownictwa.

Wielokrotnie powtarzałem, że działalność zawodowa geodetów na potrzeby geodezji jest tylko małą częścią tego potencjału, który szeroko pojęta gospodarka kraju może i powinna wykorzystać. Dlatego też geodetów pracujących w katedrach i zakładach geodezji na wydziałach niegeodezyjnych nazywam „ambasadorami” interesów zawodowych geodetów, bowiem te katedry jako pierwsze przekazują informacje, niezbędną wiedzę i umiejętności bardzo licznej grupie zawodowej specjalistów z zakresu szeroko pojętej inżynierii lądowej, którzy są potencjalnymi autorami w niedalekiej przyszłości formułowania zamówień na prace geodezyjne. Dlatego warto się podzielić małą częścią, aby zyskać dużo.

